

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Ranpachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petylowego, reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petylowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Ranpachstr. 6

Telefon: Alexander nr. 4905.

Przedpłatna cenzura: w ekspedycyji i w agencyach i na poczcie kwartalnie 2 mk., z odnośnictwem do domu 242 mk.; miesięcznie 87 fen., z odnośnictwem do domu 81 fenigów. — Wysyłka pod opieką kwartalnie 450 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, sobota 11. marca 1916.

Przegląd tygodniowy.

Najważniejszym pewno wypadkiem ubiegającego tygodnia będzie wypowiedzenie wojny przez rząd niemiecki Portugalii. Ciężarem, który przeważał szaleńczość na rzecz tej nowej wojny, rozszerzając jeszcze bardziej teren państw objętych wojną w Europie, była konfiskata niemieckich okrętów handlowych znajdujących się w portach portugalskich. Jak wiadomo, w chwili wybuchu wojny wiele niemieckich okrętów handlowych znajdujących się na pełnym morzu w obawie że mogą zostać pochwycone przez okręty wojenne, nie wracało już do Niemiec, lecz chroniło się do najbliższych portów neutralnych, by tutaj przeczekać burzę wojenną w nadziei, iż zawierucha nie potrwa zbyt długo. W ten sposób znalazło się we wszystkich prawie krajach neutralnych przytkających do morza, w jednych mniej w drugich więcej niemieckich okrętów kupieckich skazanych na dłuższą bezczynność. Stosunkowo największą liczbę niemieckich okrętów znajduje się jeszcze w portach południowej i północnej Ameryki, lecz i do europejskich neutralnych naówczas portów włoskich i portugalskich schroniło się dosyć dużo okrętów, zwłaszcza do portów włoskich okręty znajdujące się na Morzu Śródziemnym, a do portów portugalskich okręty znajdujące się na Oceanie Atlantyckim. Wskutek prowadzonej od przeszło roku wojny niemieckich łodzi nurkowych przeciw angielskiej i francuskiej flocie handlowej, objętość tej floty znacznie zmalała, a wskutek tego dawał się coraz bardziej odczuwać brak środków transportowych.

To było, jak się zdaje, głównym powodem, że rządy włoski i portugalski stosunkowo dość długo czekały z konfiskatą znajdujących się w ich portach okrętów handlowych. Rząd włoski pozostaje z rządem niemieckim na pół na stopie wojennej — chociaż oficjalnie wypowiedzenie wojny z żadnej strony nie nastąpiło — i tem się też pewno tłumaczy, iż fakt ten nie posłużył rządowi niemieckiemu za powód do formalnego stworzenia stanu wojennego między temi dwoma państwami — chociaż, jak wiadomo, Włochy walczy z Austro Węgrami już od trzech kwartałów. W każdym jednak razie stosunki dyplomatyczne pomiędzy Niemcami i Włochami są już od dziesięciu miesięcy zerwane.

Inaczej rzecz się ma z Portugalią. Republika portugalska dotąd utrzymywała stosunki dyplomatyczne z Rzeszą niemiecką. Stad też konfiskatę uważać musiał rząd niemiecki za czyn wielce wobec Niemiec nieprzyjazylny, tem więcej, ponieważ okręty skonfiskowane oddane zostały na użytek kompanii angielskich do przewożenia węgla i materiałów wojennych do Włoch i do Salonik. Wobec nieprzejednanego stanowiska rządu portugalskiego, który prawo do konfiskaty okrętów rewindkował z jakiegoś dawnego traktatu portugalsko-nemieckiego, rząd niemiecki zerwał z republiką portugalską stosunki dyplomatyczne i wypowiedział jej wojnę. Czy i jak ta nowa wojna rozegra się na lądzie i na morzu w czynach zbrojnych, należy odczekać.

Niemniej ciekawym, a dotąd pozostającym w zawieszaniu jest zatarg pomiędzy Niemcami, a rządem Stanów Zjednoczonych o walkę niemieckich łodzi nurkowych przeciw uzbrojonym nieprzyjacielskim okrętom handlowym. Geneza i rozwój zatargu tego znane są czytelnikom z dawniejszych przeglądów tygodniowych i z licznych artykułów zamieszczanych na ten temat w »Dzienniku Berlińskim«. Zatarg ten w ciągu ostatniego tygodnia nie posunął się naprzód. Zdaje się, iż sytuacja zaostrzyła się nawet wobec wyniku głosowania w senacie waszyngtońskim i w izbie deputowanych, gdzie obydwie ciała prawodawcze odrzuciły na czas nieograniczony wnioski domagające się, by rząd amerykański zakazał obywatelom amerykańskim podróżować na uzbrojonych okrętach handlowych państw wujających.

Tem samem prezydent Wilson ma wolną rękę, by bronić dalej wobec Niemiec stanowczo swej tezy, iż na podstawie prawa międzynarodowego nie wolno

zatapiać nawet uzbrojonych nieprzyjacielskich okrętów handlowych, jeśli nie stawiają oporu i że wobec tego każdemu obywatelowi amerykańskiemu wolno podróżować na takich okrętach, a rząd amerykański ma prawo żądać satysfakcyi za jego śmierć, gdyby okręt, na którym znajdowali się obywatele amerykańscy, miał zostać zatopiony przez łódź nurkową. Ze pertraktacye na ten temat toczą się ciągle jeszcze pomiędzy obydwoema rządami, dowodzi tego świeża notatka Biura Reutera o doręczeniu w tych dniach nowego obszernego memoriału w tej sprawie przez ambasadora niemieckiego Bernstorffa w Waszyngtonie amerykańskiemu sekretarzowi spraw wewnętrznych, Lansingowi.

Wogóle zatacza walka łodzi nurkowych przeciw okrętom handlowym bardzo szerokie kregi. W związku z zaostrzoną walką niemieckich łodzi nurkowych przeciw okrętom handlowym i z blokadą angielską pozostaje, jak donoszą pisma szwedzkie i duńskie, konferencya premierów i ministrów spraw zewnętrznych Szwecyi, Norwegii i Danii, która rozpoczęła swe obrady w czwartek w stolicy duńskiej. Konferencya taka odbyła się już raz, w roku ubiegłym, a wyniki jej, chociaż pokrywa jej tajemnica, musiały być tak zachęcające, że sę nie wahano zebrać się ponownie, celem naradzenia się co do swego dalszego stanowiska wobec wmięszanych w pożar wojny europejskiej mocarstw.

We Włoszech wywołał pewną sensacyę zatarg, jaki powstał pomiędzy parlamentem a rządem. Zatarg ten skończył się kompletnem zwycięstwem rządu. Zaczeli tutaj bowiem robić rządowi trudności socjaliści, którzy są w parlamencie włoskim dosyć silni, stawiając wniosek o podwyższenie zapomóg dla rodzin żołnierzy. Salandra prosił, by wniosek ten odnięto. Gdy socjaliści zaczęli się upierać przy swoim, dał Salandra niedwuznacznie do zrozumienia, że parlament będzie rozruszony, a rząd rządzić będzie bez parlamentu. To poskutkowało. Parlament spotulniał i ołbrzymią większością: 285 głosami przeciw 25 odrzucił wniosek socjalistyczny.

Nie można też n ominać milczeniem w przeglądzie tygodniowym nowych starań podjętych przez Papięza, by państwa wujające spowodować do złożenia krwią zbrozanej broni i do podania sobie rąk. do zgody. Czy jednak głos ten czeigodnego Ojca kościoła znajdzie obecnie posłuch, albo czy przebrzmi bez echa, podobnie jak jego apele poprzednie wystosowane w sprawie pokoju do władców i narodów wujających, trudno przesądzać.

Wojna.

Ogromne zmaganie się o posiadanie Verdunu trwa zaledwie z krótkimi przerwami, już blisko trzy tygodnie a zakończenia jego wcale przewidzieć jeszcze nie można. Jakkolwiek w dotychczasowym przebiegu wojny nadużywano nieraz tego wyrażenia, zdaje się, że rozchodzą się tu istotnie o największą bitwę historii, która co do liczby skupionych na względnie niewielkim froncie wojsk, co do ilości nagromadzonego tam materiału wojennego, zwłaszcza ciężkiej artyleryi, której zupełnie nie mały dawniejsze wojny, co do męstwa i zaciętkości obydwoich stron przewyższa wszystko, co dotąd widziało ludzkość i stanowi najwyższą próbę sztuki wojennej dla naczelnego dowództwa i wojska każdej strony. Nic zatem dziwnego, że mimo — po 20 miesiącach wojny łatwo zrozumiałego — pewnego przytępienia wrażliwości naszej wobec wydarzeń dziejowych, uwaga całego świata skierowaną jest dziś przedewszystkiem na pole walk pod Verdun, gdyż od decyzyi, która tam zapadnie, zależnym jest dalszy rozwój operacyi wojennych na wszystkich teatrach wojny, a w związku z tem i rozwiązanie różnych doniosłych kwestyi politycznych, które już od miesiący zaprzętają całą Europę.

Przebieg walk w czwartek odznaczał się przedewszystkiem zażartymi kontratakami francuskimi po obydwoich brzegach Mozy. Komunikat francuski utrzymuje, że Francuzom udało się odebrać t zw. las

Kruczy, o który bardzo zacięcie walczone, po prawym brzegu Mozy Francuzi zdołali zdobyć napowrót fort Vaux, wzięty dwa dni temu szturmem przez pulki polskie. Pozatem zdaje się wynikać z komunikatów obydwoich stron, że położenie na północ od Verdun w czwartek się nie zmieniło; na północny wschód od Verdun pod Damloup atakujące wojska niemieckie uzyskiwały nowe postępy. Pod wieczór krwawego dnia gęsty śnieg wstrzymał walki.

Ze wszystkich innych teatrów wojny niema ważniejszych doniesień. Ani Włosi ani Rosyianie się są w stanie podjąć ofensywę, aby pośrednio chociaż przynieść ulgę sprzymierzeńcom; wszędzie bowiem późna zima uniemożliwia jeszcze większe operacye.

Rząd niemiecki ogłasza ostatni swój memoriał do rządu waszyngtońskiego, który wobec narodu amerykańskiego ma uzasadnić stanowisko Niemiec i mimo piętrzących się zewsząd trudności umożliwić jeszcze z obecnego przesilenia pokojowy sposób wyjścia.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatery, 10 marca.
Zachodni plac boju.

Na zachodnim brzegu Mozy wzięto przy oczyszczeniu lasu Kruczygo i nieprzyjacielskich rowów pod Béthincourt 6 oficerów i 681 żołnierzy do niewoli i zdobyto 11 armat. Po zaciętej walce wydarto nieprzyjacielowi las po Ablain i grzbiet górski na zachód od Douamont. W Woevre posunęliśmy naprzód naszą linię przez kawałki lasów na południe wschód od Damloup. Na nasz nowy front na zachód i na południe od wsi i kolo fortu Vaux przypuszczali Francuzi silne kontrataki. Podczas tych ataków udało się nieprzyjacielowi usadowić się znnowu w formie samym; pozatem zastali atakujący odporci z wielkimi stratami. Nasi lotnicy bojowi stracili dwa latawce angielskie, jeden jednopłatowiec pod Wytschaete (na południe od Ypern) i jeden dwupłatowiec na północny wschód od La Bassée; kierownik pierwszego nie żyje.

W lutym były ataki naszych oddziałów lotniczych, liczba ich dalekich lotów wywiadowczych i nocnych lotów w eskadrach poza front nieprzyjacielski znacznie większe niż kiedykolwiek przedtem. Następujące zestawienie dowodzi nie tylko ponownie naszej przewagi, lecz odpiera także ulubione twierdzenie wrogów, iż oasze straty w wojnie napowietrznej są tylko dlatego tak małe ponieważ latawce nasze nie mają odwagi wylatywać poza linie nieprzyjacielskie.

Strata niemiecka na froncie zachodnim w lutym wynosi:

W walce napowietrznej	—
Przez strącenie z ziemi	—
Braknie	6
Ogółem	6

Francuzi i Anglicy stracili:	
W walce napowietrznej	13
Przez strącenie z ziemi	5
Przez niedobrowolne spuszczenie się wśród naszych linii	2
Ogółem	20

Przy tem należy uwzględnić, iż liczymy zasadniczo tylko latawce nieprzyjacielskie, które wpadły w nasze ręce albo spadły paląc się, a nie liczne latawce stracone zresztą poza liniami nieprzyjacielskimi.

Wschodni i bałkański plac boju.
Nie nowego. Naczelne dowództwo.

Komunikat admiralicyi niemieckiej.
Urzędowo. Berlin, 10 marca.

9 go marca przed poł. zaatakowały niemieckie latawce wodne pod Kaliakra, na północny wschód od Warny, w Morzu Czarnem grupę rosyjskich okrętów, składającą się z okrętu liniowego, pięciu kontrtorpedowców i kilku parowców frachtowych i rzuciły na nie bomby. Obserwowano trafne rzuty na kontrtorpedowcach. Pomimo gwałtownego ostrzeliwania przez Rosyan wróciły wszystkie latawce cało.

Szeł sztabu admiralicyi marynarki.